

Strauss-Kahn jednak pójdzie siedzieć?

22 lutego 2012

Dominique Strauss-Kahn został zatrzymany przez francuską policję na 48 h. Decyzję tę śledczy podjęli po porannym przesłuchaniu na komendzie w Lille, w północnej części kraju. Sprawa ma związek z kolejną w ostatnim czasie aferą związaną z osobą niedoszonego kandydata Partii Socjalistycznej w tegorocznych wyborach prezydenckich.

Francuska policja podejrzewa go o współudział w stręczycielstwie. Miał on polegać na współorganizowaniu serii imprez w stylu „Bunga Bunga” z udziałem prominentnych przedstawicieli świata polityki i biznesu, oraz licznych prostytutek. Imprezy znane jako „libertyńskie przyjęcia”, odbywały się przeważnie w Paryżu oraz Waszyngtonie. Ostatnia pomiędzy 11 a 13 maja ubiegłego roku, w drugim z tych miast. Z kolei już 14 maja znany ekonomista został aresztowany w związku ze słynnym już zarzutem gwałtu na pokojówce w nowojorskim hotelu.

Jeżeli zarzuty wobec byłego szefa Międzynarodowego Funduszu Walutowego zostaną potwierdzone, grozić będzie mu do 7 lat więzienia i 150 tys. euro grzywny. Taka odpowiedzialność karna jest związana we Francji z zarzutem o stręczycielstwo, nielegalnym w przeciwieństwie do korzystania z usług prostytutek.

To kolejna afera, w którą zamieszany jest DSK. Został on już zwolniony z zarzutów związanych z rzekomym gwałtem w nowojorskim hotelu, po tym jak stwierdzono niewiarygodność zeznań jego domniemanej ofiary. Cały czas ciążą na nim jednak identyczne zarzuty postawione przez francuską dziennikarkę, Tristane Banon. Również Nafissatou Diallo, pracownica hotelu w Nowym Jorku, wytoczyła mu proces w ramach powództwa cywilnego.

W przeszłości DSK otrzymał również poważne zarzuty korupcyjne, w czasie pełnienia funkcji ministra gospodarki, finansów i przemysłu w rządzie Lionela Jospina, ale w 2001 r. został w tej sprawie uniewinniony.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)